

Krzysztof Kantowski

VII Nadbałtycka Debata Katechetyków Polskich "Pismo Święte źródłem nauczania religii w szkole i współczesnej katechezy" : Trzęsacz, 10-11 maja 2010 r.

Colloquia Theologica Ottoniana nr 2, 183-195

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**NOTY, KOMENTARZE,
RECENZJE, SPRAWOZDANIA**

**VII NADBAŁTYCKA DEBATA KATECHETYKÓW POLSKICH
„PISMO ŚWIĘTE ŹRÓDŁEM NAUCZANIA RELIGII W SZKOLE
I WSPÓŁCZESNEJ KATECHEZY”
TRZĘSACZ, 10–11 MAJA 2010 R.**

Ks. Krzysztof Kantowski

Wydział Teologiczny Uniwersytetu Szczecińskiego
Szczecin–Koszalin

W dniach 10–11 maja 2010 r. w Archidiecezjalnym Centrum Edukacyjnym w Trzęsaczu (archidiecezja szczecińsko-kamieńska) odbyła się VII Nadbałtycka Debata Katechetów Polskich, podczas której podjęto temat: „Pismo Święte źródłem nauczania religii w szkole i współczesnej katechezy”.

Debata podzielona była na trzy sesje dyskusyjne:

- I. „Odkrywanie Słowa Bożego w Biblii na katechezie i trudności z tym związane”
Wprowadzenie: ks. prof. UO Jan Kochel (Opole) i ks. prof. Zbigniew Marek TJ („Ignatianum” Kraków). Prowadzenie debaty: ks. dr hab. Andrzej Kiciński (KUL Lublin–Siedlce).
- II. „Pismo Święte a koncepcja katechezy”
Wprowadzenie: ks. prof. UKSW Stanisław Dziekoński (Warszawa/Łomża) i ks. prof. KUL Marian Zajac (Lublin–Tarnów). Prowadzenie debaty: ks. prof. PUJP II Józef Stala (Tarnów).
- III. „Pismo Święte źródłem katechezy i szkolnego nauczania religii”
Wprowadzenie: ks. prof. UKSW Piotr Tomasiak (Warszawa) i ks. dr Krzysztof Kantowski (WT US Szczecin–Koszalin). Prowadzenie debaty: ks. prof. Jan Szpet (UAM Poznań).

Sesja I. „Odkrywanie Słowa Bożego w Biblii na katechezie i trudności z tym związane”

Ksiądz Andrzej Kiciński rozpoczął debatę od przytoczenia słów *Instrumentum laboris* XII Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów „Słowo Boże w życiu i misji Kościoła”, zawierających stwierdzenie, iż w dziejach ludu Bożego głoszenie słowa dokonywało się poprzez ewangelizację i katechezę, a te, niezależnie od ich form i etapów, w sposób integralny związane były z Pismem Świętym i z niego czerpały. Dzisiaj ważne jest jednak, aby nie redukować Pisma Świętego do czynienia zeń jedynie przedmiotu szkolnego nauczania religii. Przyjęcie tych założeń pozwoli, zdaniem ks. Kicińskiego, zarówno dostrzec wiele odcieni i wymiarów katechezy biblijnej, jak i odpowiedzieć na pytanie, który z aspektów katechezy biblijnej: teologiczno-eklezyjalny, egzegetyczny, hermeneutyczny czy też dydaktyczny stanowi dzisiaj istotne wyzwanie dla katechezy.

We wprowadzeniu ks. Jan Kochel odniósł się najpierw do słów Benedykta XVI z wystąpienia rozpoczynającego wspomniane już XII Zwyczajne Zgromadzenie Ogólnego Synodu Biskupów: *Słowo Boże jest trwalsze niż ludzka rzeczywistość. Egzegeza, prawdziwa lektura Pisma Świętego, nie jest zatem tylko zjawiskiem literackim, nie jest jedynie lekturą tekstu. Jest procesem mojej egzystencji. Jest to ruch ku Słowu Bożemu w ludzkich słowach. Wchodząc w komunię ze Słowem Bożym, wchodzimy w komunię z Kościołem, który żyje Słowem Bożym. Otwieramy się na prawdziwą głębię wielkiej prawdy Bożej.* Podkreślając piękno i głębię tych słów, ks. Kochel zauważył, iż w prowadzeniu do odkrywania prawdy zawartej w słowie Bożym, do, jak mówi orędzie XII Synodu Biskupów, odkrywania głosu, oblicza, domu i drogi Słowa, towarzyszą Kościołowi nieodmiennie pewne trudności. Do tych trudności prelegent zaliczył następujące pojawiające się błędy:

- historycyzm – utrwalona postawa obronna, w której pod wpływem polemiki z protestantyzmem pozostawiano Pismo Święte w służbie katechizmu, gdzie pełniło ono funkcję argumentu lub ilustracji prawdy katechizmowej;
- moralizm – wykorzystywanie Biblii jako zbioru budujących przykładów moralnych;
- psychologizujący pedagogizm – koncentrowanie się na przeżyciach duchowych i stanach psychicznych postaci biblijnych zamiast odkrywania sensu tekstu natchnionego;
- subiektywizm – pozostawanie na poziomie powierzchownego komentarza opartego w podstawowy sposób na odczuciach czytelnika;
- ograniczanie lektury tylko do niektórych ksiąg – korzystanie z fragmentów wyrywanych z kontekstu, sięganie głównie w Starym Testamencie do ksiąg histo-

rycznych, a w Nowym Testamencie do Ewangelii, pomijanie ksiąg mądrościowych;

- szukanie w Piśmie Świętym potwierdzenia prywatnych opinii uczących – nie: przychodzenie do Chrystusa po radę, z pełnym otwarciem, ale przychodzenie z tezą i szukanie potwierdzenia;
- brak inicjacji w osobistą lekturę Pisma Świętego (*lectio divina*).

Odwolując się następnie do dokumentu Komisji Biblijnej *Interpretacja Biblii w Kościele*, prelegent zauważył, iż Komisja Biblijna wskazuje właściwe sposoby interpretacji Biblii, doceniając wartość m.in. metody historyczno-krytycznej, analizy semiotycznej, lingwistycznej, a kwestionując tylko jedno podejście: lekturę fundamentalistyczną. Jako istotną wadę tego sposobu interpretacji tekstu Komisja Biblijna wskazuje fakt, iż lektura fundamentalistyczna nie akceptuje prawdy o tym, że natchnione słowo Boże zostało wyrażone językiem ludzkim, przez ludzkich autorów, których zdolności były ograniczone, traktując, w konsekwencji tego założenia, tekst Pisma Świętego, jakby był słowo w słowo dyktowany przez Ducha Świętego. Przyjęcie takiego założenia oddala od interpretacji wynikającej z Tradycji Kościoła i przywiązuje zbyt dużą wagę do często drugorzędnych faktów i danych. Lecz ruch fundamentalistyczny niestety przybiera na sile i poszerza się grono jego zwolenników, którzy w tym sposobie lektury poszukują odpowiedzi na swoje życiowe problemy. Lektura fundamentalistyczna wprowadza do życia fałszywą pewność, ponieważ nieświadomie myli ludzkie ograniczenia biblijnego orędzia z boską treścią tego orędzia, oczarowuje ludzi odpowiedziami pobożnymi, lecz iluzorycznymi, sugeruje, jakoby Biblia dawała gotowe recepty na wszystkie ludzkie problemy.

Jako panaceum na poszerzającą się akceptację lektury fundamentalistycznej prelegent wskazał wprowadzanie katechizowanych w interpretację tekstu biblijnego, orientującą się w stronę aktualizacji tekstu. Interpretacja ta może przebiegać według następujących etapów postępowania dydaktycznego:

1. Dostrzec w Biblii słowo, które mówi dziś do człowieka.
2. Wsłuchiwać się w słowo, które pozostaje wierne swemu oryginałowi.
3. Spotkać słowo, które przekazuje każdemu człowiekowi Dobrą Nowinę.
4. Spotkać słowo, w celu praktycznego zrozumienia i wprowadzenia go w życie.

Swoje wprowadzenie ks. Jan Kochel zakończył przywołaniem słów ks. prof. Józefa Kudasiewicza, który zwraca uwagę, aby lektury Biblii nie sprowadzać do szukania argumentów, cytatów, lecz czynić z niej odkrywanie tematów biblijnych, które często spotykają się z aktualnymi problemami egzystencjalnymi.

W drugim słowie wprowadzającym ks. Zbigniew Marek zwrócił uwagę na to, iż zapis z *Dyrektorium ogólnego o katechizacji*, mówiący o tym, że *Słowo Boże jest źródłem, z którego katecheza czerpie swoje orędzie* (DOK 94), jest tezą dziś powszechnie przyjmowaną. Jednakże stanowisko to, choć rozstrzygające dla wytyczania kierunku rozwoju katechezy, niesie z sobą wiele trudności, które, jak się okazuje, nie są jedynie kłopotami

naszych czasów. Kłopoty te formułował już św. Cyryl Jerozolimski (Katecheza 13), który, przywołując opowiedziane w Ewangeliach wydarzenia o cudownych czynach Jezusa, stwierdza: *Wielkim zaiste i niezwykłym wydarzeniem było wskrzeszenie Łazarza, trzy dni leżącego w grobie. Jednakże łaska ta odnosila się tylko do niego; cóż więc skorzystali ci, którzy na całym świecie pozostawali w śmierci grzechu? Rzeczą przedziwną było, iż pięć chlebów, niby niewysychające źródło, nasyciło pięć tysięcy ludzi; czymże jednak jest to wydarzenie, gdy pomyślimy o ludziach, którzy na całym okręgu ziemskim cierpieli głód wiedzy? Podziwu godnym było uwolnienie niewiasty, osiemnaście lat związanej przez szatana, lecz cóż to jest wobec nas wszystkich krępowanych więzami grzechu?* Na tak sformułowane wątpliwości św. Cyryl podaje następujące wyjaśnienie: *Otóż właśnie chwala krzyża zajaśniała nad tymi, których niewiedza pogrążyła w ciemnościach; wszystkich uwolniła spod władzy grzechu, odkupiła cały rodzaj ludzi* (Katecheza św. Cyryla Jerozolimskiego, biskupa, w: *Liturgia godzin*, 4. tydzień Okresu Zwykłego, II czytanie).

Z powyższego tekstu można wnioskować, że już w pierwotnym Kościele stawiano pytania o religijne znaczenie biblijnych opowiadań. Przyglądając się współczesnym publikacjom katechetycznym, można też, zdaniem prelegenta, odnieść niekiedy wrażenie, że sami ich autorzy nie bardzo zdają sobie sprawę z tego, po co do swych tekstów wprowadzają konkretne opowiadania biblijne. Niekiedy pełnią one tylko funkcję informacyjną o wydarzeniu, którego inicjatorem był Jezus. Wynika to, zdaniem ks. Zbigniewa Marka, z niewłaściwego (historycyzującego) podchodzenia do biblijnych opowiadań o zbawczej inicjatywie Boga.

W nawiązaniu do tak zdiagnozowanej sytuacji prelegent postawił następującą tezę: nie w każdym przypadku katechizujący zdają sobie sprawę z dwuwymiarowego – wertykalnego i horyzontalnego – aspektu własnego udziału w posłudze słowa. Zbyt często wydaje się rozdzielana wspomniana dwuwymiarowość tej posługi, którą zazwyczaj wyrażamy określeniem: wierność Bogu i wierność człowiekowi. Szczególnie interesujące może się okazać niewłaściwe rozumienie kwestii związanych z rozumieniem wierności Bogu. Wiadomo, że tego pojęcia nie można sprowadzać wyłącznie do przekazu w toku procesów katechetycznych opisów czy wręcz definicji tajemnicy Boga. Niekiedy zapomina się, że odkrywana w Biblii tajemnica Boga adresowana jest do człowieka. Ma odsłaniać przed nim, w jaki sposób Bóg myśli o człowieku, troszczy się o niego, daje mu znaki swej miłości.

Po tej diagnozie ks. Zbigniew Marek – poszukując kierunku, w którym winna zmierzać katechetyczno-formacyjna praca, i to zarówno katechizowanych, jak i katechizujących – wskazał na potrzebę akcentowania Biblii jako księgi wiary (księgi wierzących). Nie jest dziś wystarczające zatrzymywanie się i eksponowanie wymiaru literackiego Biblii. Należy akcentować jej religijny charakter, jej zawartość treściową, co można wyrażać podkreślaniami następujących aspektów:

- Biblia opowiada o związkach Boga z człowiekiem.

- Biblia opowiada o Bogu działającym na rzecz człowieka.
- Biblia opowiada o Bogu kochającym (zatroskanym o) człowieka.

Nie bez znaczenia jest też, zdaniem prelegenta, wskazywanie na nadzieję, którą przekazuje Biblia, a której istota związana jest z nawróceniem.

Kończąc wprowadzenie, ks. Zbigniew Marek zwrócił uwagę, iż w polskiej katechezie zauważalny jest niedobór poprawnego rozumienia, czym Biblia jest i czym powinna być w życiu wierzącego. Konsekwencją braku tej świadomości są kolejne problemy utrudniające czy wręcz przeszkadzające osobie w dochodzeniu do wiary dojrzałej. Zaradzenie tej sytuacji zależeć może od znalezienia odpowiedzi na następujące pytania: czy rzeczywiście jest tak, że w pracy katechetycznej mamy jeszcze wiele do zrobienia na płaszczyźnie biblijnej formacji katechetów (świeckich i duchownych)? Czy można zaplanować jakieś działania o zakresie ogólnopolskim, które byłyby w stanie zaspokoić te potrzeby?

Rozpoczynając dyskusję, ks. Andrzej Kiciński postawił pytanie: „Dlaczego Biblia, pomimo tylu prób, nie jest dzisiaj kodem katechezy?”

Ksiądz prof. Roman Murawski, odpowiadając na to pytanie, zauważył, że przecież dokonano się przeobrażenie katechezy. W wyniku odnowy kerygmatycznej Biblia wróciła po czterystu latach do katechezy. Biblia stała się kodem polskiej katechezy, ale teraz ten proces trochę osłabł. Wpływ na to miała odnowa antropologiczna. W polskich podręcznikach Biblia jest źródłem katechezy i ważniejsze wydaje się pytanie: co robić, aby ożywić odnowę kerygmatyczną?

Ksiądz dr hab. Marian Zajac wskazał na dwie trudności charakteryzujące, jak to określił, proces implantacji Biblii do katechezy. Pierwsza to ta, że Biblia jest księgą starą, co może zafascynować, ale i zniechęcić. Młodzi ludzie niejednokrotnie postrzegają Biblię jako anachroniczną i przyjmują ją bardzo często tylko z posłuszeństwa wiary. Druga trudność wynika z faktu, że edukacja kształtuje ludzi poszukujących wiedzy, a przy odczytywaniu Biblii nie można, jak mówi o. prof. Jacek Salij, „majsterkować”. Młodzi chcą mieć alternatywę w poszukiwaniu wiedzy, a Biblia tej możliwości ich zdaniem nie daje.

Ksiądz dr hab. Andrzej Draguła zauważył, iż problemem mogą nie być jedynie kwestie formalne, ale także i teologiczne. Słowa Bożego jest mało w katechezie, bo my sami w Biblii nie poszukujemy źródowości i mocy zobowiązującej. Poszukujemy tego bardziej w doktrynie czy katechizmie. Źródłem dla katechezy jest niestety częściej Kościół niż słowo Boże, a ks. prof. Józef Kudasiewicz apelował, aby posługiwać się nie porządkiem katechetycznym, a kerygmatycznym; nie doktrynalnym, a wynikającym ze słowa Bożego.

Jako wartą uwagi ks. Draguła wskazał koncepcję, która zwraca uwagę na to, że słowo Boże rodzi się w dialogu pomiędzy słowem Bożym objawionym a słowem Bo-

zym, które objawia się we wspólnocie. Bóg nie tylko powiedział, ale mówi. To wydaje się funkcją prorocką, której tak mało jest w katechezie.

W odpowiedzi na tę tezę ks. prof. Roman Murawski zauważył, iż Pismo Święte i katechizm to są dwa filary, których nie wolno od siebie oddzielać, bo to zawsze prowadzi do osłabienia siły katechezy. W czasach apostołskich katecheza składała się z elementów moralnych, doktrynalnych i sakramentalnych. Utworzona wówczas struktura obejmuje: Symbol Apostolski, sakramenty, Dekalog, Ojciec nasz. Ta tradycyjna struktura jest zakorzeniona w Biblii i stanowi rodzaj klucza, według którego można czytać Nowy Testament: Ewangelia Marka – Credo; Mateusza – linia moralna nowego człowieka; Łukasza – Ojciec nasz, a Jana – życie Kościoła i sakramenty. Zadaniem katechezy jest więc umiejętne łączenie Biblii i katechizmu i realizowanie zasady: Biblia przeniknięta refleksją teologiczną a katechizm przepojony Biblią.

Odpowiadając, ks. Andrzej Draguła stwierdził, iż nie oddziela Pisma Świętego od katechizmu i przyjmuje je jako oczywiste dwa filary przepowiadania. Odwołując się do obserwacji kaznodziejstwa, zauważył, że nie ma jednak równości pomiędzy tymi dwoma filarami. Biblia nie jest źródłem przepowiadania, a katechizm jest niestety często perspektywą dla Biblii.

W dalszej części dyskusji ks. prof. Jan Szpet i ks. dr Wojciech Lechów zwrócili uwagę na potrzebę biblijnej formacji katechetów. Formacja ta winna kłaść nacisk na aktualizację orędzia i egzegezę. Braki w tym względzie prowadzą do tego, że pisane przez katechetów programy autorskie są często niepogłębione, a katecheci nie mają narzędzia pozwalającego im właściwie interpretować Biblię. Podejmowane przez nich próby interpretacji tekstu sprowadzają się do rozwiązywania problemów katechizowanych na czysto ludzkiej płaszczyźnie.

Jako kolejne wyzwanie, przed którym stoi katecheza pragnąca czerpać z Pisma Świętego, wskazano mentalność dzisiejszego człowieka. Ksiądz prof. Andrzej Offmański zwrócił uwagę, iż dzisiaj prawdy biblijne należy przekazywać, ukazując je w kontekście kulturowym oraz z wykorzystaniem charakteryzującego dziś młodzież myślenia modułowego. Jako przykład kroku w dobrą stronę ks. Offmański wskazał podręczniki ks. Jana Szpeta, zbudowane w oparciu o zasadę „minimum słów, maksimum obrazu”.

Innym zagadnieniem związanym z mentalnością młodzieży jest wzmocnienie wiarygodności Biblii i Kościoła. Dzisiejsi katechizowani odczytują Biblię na płaszczyźnie naturalnej, traktując ją jak każdą inną księgę, bez wkraczania na płaszczyznę wiary. Zasadne byłoby więc, według ks. dr. hab. Pawła Mąkosy, wprowadzenie do katechezy wyraźniejszych elementów apologetycznych, szczególnie odnośnie do historyczności zmartwychwstania.

Jako ważną przytoczono też kwestię rozumienia pojęcia „Objawienie Boże” (ks. Z. Marek). Jest ono niestety ukazywane młodemu człowiekowi jako to, co uczeń ma przyjąć, a nie jako oferta Boga, który proponuje osiągnięcie czegoś więcej.

Podsumowując pierwszą sesję, ks. Andrzej Kiciński przypomniał, iż Biblia nie była przez katechezę całkowicie zapomniana, kod biblijny był zawsze obecny. Jako przykład przywołał katechizmy o. Jozafata Kuncewicza OSBM i *Missję Białą* o. Tymoteusza Szczurowskiego OSBM. Niektóre katechezy u o. Szczurowskiego to pieśni na tematy biblijne, a katechezy u o. Kuncewicza zaczynały się od słów: *Tak mówi Pismo Święte*. Ksiądz Kiciński nadmienił także, iż słowo Boże rodzi się w ciszy, a ta nie zawsze jest atrybutem szkolnego nauczania religii.

Sesja II. „Pismo Święte a koncepcja katechezy”

Wprowadzając do II sesji, ks. prof. Stanisław Dziekoński zaznaczył, iż fakt źródłowości Pisma Świętego dla katechezy jest oczywisty, ale mniej oczywista i częściej ulegająca zmianom jest koncepcja katechezy. *Catechesi tradendae* mówi, że katecheza powinna być przeniknięta myślą i duchem Biblii przez stały kontakt z tekstami, a zadaniem katechety jest wprowadzanie w lekturę Biblii i odczytywanie jej w duchu Kościoła. Lecz sposób realizacji tego wskazania może być różny, właśnie w zależności od koncepcji katechezy.

Kontynuując tę myśl, prelegent ukazał kontekst wprowadzania odnowy kerygmatycznej i wskazał na dzieło, które wówczas się dokonało. Biblia stała się ponownie pierwszoplanowym źródłem katechezy, ale do dzisiaj zauważalne są tendencje do powrotu do katechizmu pytań i odpowiedzi, do nauczania formuł i ta sytuacja jest w pewnym stopniu niezmienna od roku 1960 i przeprowadzonej wówczas przez ks. Franciszka Blachnickiego ankiety.

Realizacja wyznaczonych katechezie zadań w wymiarze biblijnym, proponowana przez dokumenty katechetyczne, wydaje się, zdaniem prelegenta, przerastać możliwości katechetów. Zadaniem refleksji katechetycznej wydaje się więc znalezienie odpowiedzi na pytanie o odnalezienie właściwego stosunku pomiędzy, z jednej strony, wprowadzaniem w wiarę, proklamowaniem kerygmatu, a z drugiej – przekazywaniem wypracowanych przez wspólnotę Kościoła formuł wiary. Jedną z dróg realizacji tych założeń może być odwoływanie się do znanej z odnowy kerygmatycznej koncepcji wezwania i odpowiedzi.

Drugie wprowadzenie ks. dr hab. Marian Zając rozpoczął od przywołania słów Benedykta XVI, wypowiedzianych podczas przyjęcia listów uwierzytelniających przedstawiciela Unii Europejskiej: *Nie wyrzucajcie religii i wiary, bo jeszcze nie zabiły się rany po dwóch totalitaryzmach*. Droga przybliżania dzisiejszemu człowiekowi Jezusa winna przebiegać przez Biblię. Aby to mogło nastąpić, prelegent rozważył szczegółowo dwie kwestie:

- usytuowanie koncepcji katechezy biblijnej w szerszym kontekście antropologii i teologii biblijnej;

- wskazanie praktycznych sposobów korzystania z Biblii na katechezie – kryteria metodologiczne stosowania Biblii.

Rozważając kontekst antropologiczny i teologiczny przepowiadania opartego na Biblii, prelegent przypomniał, iż Jan Paweł II apelował o podejmowanie zadań nowej ewangelizacji, wykorzystując doświadczenie ewangelizacji apostołskiej, która przyniosła skutek, bo była kerygmaticzna.

Tę myśl Jana Pawła II kontynuuje wezwanie Benedykta XVI, który, będąc prefektem Kongregacji Nauki Wiary, 10 grudnia 2000 r. wskazał, że troska o dzieci i młodzież wyraża się w wszczepieniu wiary i włączeniu w życie Kościoła. Dziać się to ma przez katechezę i nauczanie religii, które muszą być kerygmaticzne. Kościół nigdy nie zaprzestał ewangelizacji i przynosi ona owoce. Wielu chrześcijan żyje dzięki światłu i ciepłu, które biją ze słowa Bożego, lecz jednak dechrystianizacja postępuje. Kościół potrzebuje nowej proklamacji Ewangelii, bo wielu ludzi nie znajduje w dotychczasowej działalności Kościoła Ewangelii, tzn. przekonującej odpowiedzi na pytanie, jak żyć. Celem Kościoła nie jest i nie może być powiększanie swej władzy, lecz służba ludzkości, inicjowanie nowego, ofiarowanego Chrystusowi życia.

Ksiądz Marian Zając przytoczył warunki skutecznej ewangelizacji, które opisał kard. Joseph Ratzinger:

- nasze nawrócenie – nie żyć tak jak wszyscy, nie usprawiedliwiać się, bo tak czynią wszyscy;
- stawanie wobec osoby Jezusa Chrystusa – tylko On może przybliżyć Boga, nie wolno „destylować” Jezusa na naszą miarę, ukazywać Go takim, jakiego możemy zrozumieć; nie wymyślać Chrystusa, lecz ukazywać Go prawdziwego; nie bać się ukazywania „nieudanego życia” Jezusa;
- odkrywanie prawdy o królestwie Bożym – Bóg jest obecny w moim życiu, jest rzeczywistością żywą;
- wprowadzanie perspektywy życia wiecznego – zdamy kiedyś sprawę z naszego życia, prawda o życiu wiecznym przyćmi inne.

Przyjęcie tych założeń prowadzi do ukształtowania następujących kryteriów metodologicznych stosowania Biblii w katechezie:

- a) personalizacja aktu wiary odwołująca się do kerygmaticznej struktury wezwania – odpowiedź;
- b) proklamowanie królestwa Bożego, które nie przyjdzie dostrzegalnie – to, co chcemy przekazać, istnieje, my tego nie stwarzamy, mamy zanurzyć uczniów w tym, co istnieje;
- c) ukazywanie zbawienia obecnego w Biblii jako dzieła Boga, pokazywanie, co Bóg uczynił dla mnie;
- d) wyeliminowanie przesadnej pojęciowości, empiryzmu, infantylizmu;

- e) marginalizowanie indywidualizmu – przyjęcie wiary jest wydarzeniem całej wspólnoty;
- f) ukazywanie Biblii obecnej w kulturze;
- g) lepszy transfer pomiędzy teoretykami a praktykami; przebudowa myślenia o Piśmie Świętym – eliminowanie tendencji sięgania po „gotowce”;
- h) kreowanie mody na posiadanie przy sobie Pisma Świętego;
- i) uczenie, jak codziennie czytać Pismo Święte, Biblia nie może być czytane od święta;
- j) popularyzacja Biblii w mediach, liczne nagrania opowieści biblijnych;
- k) dostarczanie pomocy na najwyższym poziomie;
- l) poszukiwanie przychylności wśród decydentów;
- m) tworzenie centrów biblijnych dla katechetów i katechizowanych.

Oprócz tych kryteriów ks. Zając wskazał także na istniejące zagrożenia:

- a) zmniejszanie się zainteresowania Biblią, bo dla wielu ona nie jest „dzisiejsza”;
- b) poniżanie Biblii przez celebrytów;
- c) tworzenie kultury bez chrześcijaństwa;
- d) degradacja przestrzeni rodzinnej, w której Biblia jest nieobecna.

Rozpoczynając dyskusję, ks. Zbigniew Marek wskazał, iż w poszukiwaniu koncepcji katechezy biblijnej zasadne jest wyróżnienie przedmiotu materialnego (osoba katechety) oraz formalnego (sposób ukazania udanego życia).

Ksiądz Roman Murawski zauważył, iż mówiąc o koncepcji katechezy biblijnej, możemy spojrzeć na etymologię słowa „koncepcja”. Pochodzi ono od łacińskiego *concepire* – ‘pojmować’ i można powiedzieć, że dyskusja winna koncentrować się wokół Pisma Świętego i rozumienia katechezy. Kościół przekazuje swoje rozumienie katechezy przez doświadczenie i dokumenty i w tym rozumieniu zauważalne są zmiany i różnice, ale pojmowanie to w swej istocie jest niezmiennie. Już u św. Pawła (Gal 6,6) występuje pojmowanie katechezy jako pouczenia w wierze. Podobnie i św. Augustyn w dziele *O katechizowaniu początkujących* przedstawia koncepcję katechezy biblijnej i jest to przekazywanie historii zbawienia, opowiadanie o wielkich dziełach Bożych. I co ciekawe, zawsze, gdy Kościół odnawiał katechezę, wracał do tej koncepcji (por. C. Fleury, prekerymaty, kerymaty). Wydaje się, że można powiedzieć, opierając się na doświadczeniu pierwszych czterech wieków, iż katecheza biblijna to opowiadanie, narracja.

Kontynuując tę myśl, ks. Andrzej Kiciński przytoczył kierunki prowadzonych na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim badań dotyczących koncepcji katechezy biblijnej. Ich cechą charakterystyczną jest budowanie pomostu pomiędzy biblistyką a katechezą. Badania te odnoszą się do trzech modeli katechezy biblijnej: niemieckiego (wierność egzegezie, szkolna dydaktyka biblijna), romańskiego (katecheza biblijna osadzona w życiu Kościoła) i latynoskiego (spojrzenie na życie oczyma Biblii i na Biblię oczyma życia).

Polskiej katechezie najbliżej jest do modelu niemieckiego, ale może warto podjąć próbę stworzenia własnego modelu.

W odpowiedzi ks. prof. Roman Murawski skonstatował, że w Polsce można mówić o trzech autorach, którzy przywrócili Biblię katechezie. Ksiądz Franciszek Błachnicki i ks. Marian Finke opierali się na literaturze niemieckiej, a ks. Jan Charytański na doświadczeniu francusko-belgijskim i można powiedzieć, że katecheza biblijna w Polsce jest syntezą tych dwóch modeli.

W toku dalszej dyskusji podnoszono kwestie związane z koniecznością budowania pomostu pomiędzy biblistyką a katechezą (s. prof. M. Sondej), formacją biblijną katechetów (ks. prof. A. Offmański) czy też różnymi sposobami obecności Biblii w katechezie zależnie od etapu katechezy (ks. prof. P. Tomasik; ks. dr hab. P. Mąkosa).

Podsumowując dyskusję, ks. prof. Józef Stala jeszcze raz podkreślił bogactwo treści cechujące zależności zachodzące między Pismem Świętym a katechezą i zaakcentował konieczność ściślejszej współpracy katechetyki i biblistyki.

Sesja III. „Pismo Święte źródłem katechezy i szkolnego nauczania religii”

Ostatnią sesję debaty prowadził ks. prof. Jan Szpet. Rozpoczęła się ona od wprowadzenia ks. prof. Piotra Tomasika, który za kluczowe dla kwestii podejmowanej w tej części debaty uznał znalezienie odpowiedzi na pytanie: co znaczy dla katechezy źródłowość Pisma Świętego?

Biblia, jak zaznaczył prelegent, była zawsze obecna w katechezie, ale często była obecna pośrednio lub pojawiała się jako argument w dyskusji toczącej się na katechezie. Takie podejścia, jak moralizm, historycyzm, psychologizm, przekreślają źródłowość Biblii. Biblia, aby była źródłem dla katechezy, winna być punktem wyjścia, a nie tylko poglądem. Ksiądz Jan Charytański napisał, że katecheza jest zakorzeniona w Biblii, jeśli prowadzi do dialogu Boga z człowiekiem. Jako podstawowe zagrożenia tak rozumianej źródłowości prelegent przytoczył następujące sytuacje:

- przesyt w zbyt częstym cytowaniu perykop biblijnych lub dawanie zbyt trudnych i długich cytatów; nie chodzi o zastępowanie definicji katechizmowych definicjami biblijnymi;
- różnica kulturowa – nie można traktować tekstu biblijnego jako pomnika czasów minionych i szukać jego aktualizacji; należy poszukiwać wezwania skierowanego do dzisiejszego człowieka;
- posługiwanie się niepoprawną koncepcją Boga;
- niewłaściwe wykorzystanie wzorców osobowych – nie wolno ich przeceniać, nie mogą one jako wzorce moralne przesłaniać orędzia zbawczego i być traktowane narzędziowo;
- budzenie zamiast chrześcijańskiej nadziei obecnej w Biblii – optymizmu świata.

Kolejnym punktem wprowadzenia była prezentacja sposobu obecności Biblii w nowo powstającej „Podstawie programowej”:

- w „Podstawie” nie ma wskazań konkretnych perykop, co czasami wyrażane jest jako życzenie przez biblistów;
- zawiera ona idee biblijne, tematy teologiczne, których przybliżanie winno następować w oparciu o Biblię, w pewnych wypadkach „Podstawa programowa” wskazuje na niektóre księgi;
- sugeruje metody pracy;
- wskazuje umiejętności, które w odniesieniu do Biblii powinien nabyć uczeń, np. umiejętność wypowiedzi na podstawie tekstu biblijnego, odkrywanie związku Biblii i liturgii; modlitewna lektura Biblii, analiza tekstów biblijnych itp.

Prelegent wskazał także na nowy układ treści w gimnazjum, opierający się na porządku łaski, a nie na porządku moralnym oraz biblijnie ujętym układzie Modlitwy Pańskiej.

W drugim wprowadzeniu ks. dr Krzysztof Kantowski, wychodząc z założenia, że treść katechezy powinna wypływać z Pisma Świętego, skoncentrował się na znalezieniu odpowiedzi na pytanie o sposoby prowadzenia ucznia do odkrycia orędzia zbawczego obecnego w Biblii.

Droga poszukiwania odpowiedzi na to pytanie prowadziła przez analizę metod pracy z Biblią, wykorzystywanych w serii podręczników dla gimnazjum: *W drodze do Emaus*. W podręcznikach tych obecnych jest 180 konspektów katechez, a w 151 spośród nich obecna jest Biblia. Można by więc powiedzieć, iż postulat źródłowości jest realizowany. Jednak jedynie w ośmiu katechezach zaproponowano uczniom stopniową i kierowaną interpretację tekstu. W czterech katechezach jest ona prowadzona w oparciu o założenia analizy strukturalnej i również w czterech w oparciu o egzegezę o. Agustyna Jankowskiego OSB.

W około stu katechezach punktem wyjścia do pracy z tekstem biblijnym jest w różny sposób stawiane pytanie o odczucia ucznia po czytaniu Biblii i niestety nie jest podawane uczniom narzędzie pozwalające poddać dany tekst w miarę uporządkowanej interpretacji. Może to prowadzić do sytuacji, w której uczeń skonstatuje, że praca z Biblią polega na zbieraniu wrażeń. Podobna sytuacja zauważalna jest również w wypadku metod aktywizujących.

Takie projektowanie pracy z Biblią skłania do następujących wniosków:

- w powszechnym rozumieniu metody biblijnej jest ona sprowadzana jedynie do pracy z tekstem;
- zauważalny jest swego rodzaju „optymizm dydaktyczny”, czyli wiara w to, że uczniowie, pracując sami z tekstem, odkryją przesłanie, a zadaniem katechety jest jedynie często niewielka korekta;

- brak jest w polskiej katechezie wysiłku w proponowaniu uczniom narzędzia do pracy, do analizy; być może zadaniem katechezy w szkole jest dawanie tego narzędzia, a katecheza parafialna może być przestrzenią, w której to narzędzie będzie stosowane.

Prelegent postawił też pytania: czy nie należałoby zamiast często powierzchownych metod biblijnych, zadowolających się samą obecnością tekstu biblijnego, podjąć częstszych prób pracy z Biblią bez sięgania po tekst biblijny? Po czterdziestu latach odnowy biblijnej nadal tego nie potrafimy i często zastępujemy jedynie definicję teologiczną – biblijną? Czy nie trzeba się zastanowić nad zmniejszeniem liczby sytuacji dydaktycznych sięgania po tekst, po to, by jeśli on już się pojawia, analizować go w sposób pogłębiony? Czy nie warto w innych przypadkach po prostu relacjonować to, co jest w Biblii?

Na zakończenie ks. Kantowski zauważył, iż metoda pracy z Biblią winna mieć trzy etapy:

- odkrywanie treści perykopy w warstwie literackiej (miejsce np. na zastosowanie metod aktywizujących);
- odczytywanie sensu;
- aktualizacja – tu miejsce na dyskusję i odkrywanie indywidualnego przesłania, prezentowania swoich wrażeń.

Dyskusja rozpoczęła się od rozważań na temat zmian w „Podstawie programowej” i przeniesienia do gimnazjum większości tematów związanych z Biblią. Wskazano, że uczniowie w klasach IV–VI będą w wieku 9–12 lat, co może spowodować, iż nie będą oni mogli w pełni odkryć prawd Biblii, a uczeń gimnazjum na początku gimnazjum otrzyma narzędzie analizy i będzie umiał odkrywać sens biblijny.

Odnosząc się do zagadnień metodyki biblijnej, ks. prof. Roman Murawski zaznaczył, że katecheza przekazuje orędzie zbawienia i trudno to czynić bez Biblii, ale nie musi ona być naszpikowana tekstami, a raczej wynikać z Biblii. Podobnie, jeśli chodzi o wykorzystanie metod aktywizujących w pracy z Biblią – nie mogą one przesłonić tekstu. Musi być zachowany umiar, balans pomiędzy augustyńskim opowiadaniem a metodami aktywizującymi. Nie można zapomnieć, iż w narracji pojawia się opowiadający, czyli ktoś zaangażowany, przekazujący wiarę.

W dalszej części dyskusji podjęto wątek roli świadka wiary we wprowadzaniu w świat Biblii. Ksiądz Marian Zając przytoczył słowa św. Tomasza z Akwinu o mistrzu: *Człowiek nie może być mistrzem wiedzy, którą sam dopiero chce zdobyć. Z tego powodu w swoim ubóstwie każdy człowiek potrzebuje mistrza, którego mógłby słuchać i który mógłby go prowadzić po drogach nauki, cnoty i mądrości.*

Pani mgr Wioletta Wojtkiewicz zauważyła, iż młodzieży jest potrzebny ktoś, kto pomoże jej sięgnąć w głąb. Niewystarczające jest pozostawanie na płaszczyźnie literackiej. To powoduje zbytne nawiązanie do tekstów literackich i uczeń nie potrafi odkryć sensu ani dostrzec różnic. Dopiero podczas opowiadania rodzi się kontakt i w zasadzie

sytuacja biblijna jest stwarzana na nowo, co umożliwi doświadczenie tego zdarzenia. Doświadczenie sytuacji biblijnej może być też wzmacniane przez odwoływanie się do form teatralnych (ks. A. Offmański), programów komputerowych (ks. J. Kochel) czy form multimedialnych (ks. W. Lechów).

Poszukując sposobów wspierania katechizowanych w odkrywaniu przesłania zawartego w Biblii, ks. Piotr Tomasik zwrócił uwagę na możliwości, jakie tkwią w liturgii i liturgicznym czytaniu Biblii, ale zaznaczył jednocześnie, iż w pełnym wykorzystaniu tych możliwości przeszkodą jest obserwowany dzisiaj zanik odczuwania *sacrum* w liturgii. Ksiądz Stanisław Dziekoński apelował o ponowne dowartościowanie homilii dla dzieci, a ks. Andrzej Kiciński – o stwarzanie właściwej atmosfery koniecznej do pracy z Biblią, np. refleksyjne milczenie i odkrycie wartości *lectio divina*.

Podsumowując całość debaty, ks. prof. Andrzej Offmański zwrócił się z prośbą do uczestników o współpracę we współtworzeniu kolejnego tomu „Studiów i Rozpraw” WT US, podejmującego zagadnienie odkrywania roli Pisma Świętego jako źródła katechezy.